



W niedzielę Państwowa Inspekcja Pracy skontrolowała ponad 200 placówek sieci "Biedronka" pod kątem otwarcia ich w dzień niehandlowy. PIP podała już wyniki kontroli w sklepach. - Okazało się, że w żadnym z nich nie była prowadzona działalność handlowa - informuje Katarzyna Łażewska-Hrycko, Główny Inspektor Pracy. Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Krajowego Handlu, Banków i Ubezpieczeń NSZZ "Solidarność", apeluje jednak o kontrole także w innych sieciach.

Państwowa Inspekcja Pracy skontrolowała 258 sklepów sieci Biedronka w niedzielę 7 sierpnia w odpowiedzi na "liczne [doniesienia mediów o planach otwarcia sklepów](#)". Pilotażowe kontrole odbyły się w Poznaniu, Warszawie, Gdańsku i Katowicach.

Jak informuje PIP, w żadnym ze skontrolowanych sklepów nie była prowadzona działalność handlowa, a co za tym idzie - nie doszło do złamania prawa

- Cieszę się, że kierownictwo sieci "Biedronka" nie podjęło decyzji o uruchomieniu sklepów w niedzielę. Uważam, że jest to efekt wspólnych działań PIP oraz resortów: Rodziny i Polityki Społecznej oraz Finansów. **Szacunek do przepisów prawa wziął górę nad chęcią osiągnięcia dodatkowych zysków z naruszeniem prawa pracowników do niedzielnego wypoczynku z rodziną** - oceniła Katarzyna Łażewska-Hrycko,

Inspekcja pracy skontrolowała Biedronkę. Są wyniki

Wpisany przez Administrator

piątek, 12 sierpnia 2022 07:41 - Poprawiony piątek, 12 sierpnia 2022 08:26

szeftowa PIP.

Jednocześnie inspekcja w komunikacie wskazała, iż nadal będzie weryfikować "wszelkie sygnały dotyczące naruszenia przepisów ograniczających handel w niedzielę". PIP przypomina, że jednorazowy mandat za otwarcie sklepu wynosi 1000 zł, ale w przypadku skierowania sprawy do sądu kara mogłaby wynieść nawet 100 tys. zł. Inspekcja podkreśla też, że inspektor nie musi być obecny na miejscu w dniu niehandlowym - fakt prowadzenia działalności można stwierdzić również na podstawie ewidencji czasu pracy pracowników, zeznań świadków czy zapisów monitoringu.

Wyniki kontroli PIP w rozmowie z Money.pl skomentował Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Krajowego Handlu, Banków i Ubezpieczeń NSZZ "Solidarność".

- Bardzo cieszymy się z tych kontroli, ale uważamy, że należy je rozszerzyć. Szczególnie na sieci handlowe, które od lutego są czynne - Intermarche, Brico czy Żabka, gdzie często stoją na kasie pracownicy, a nie właściciele. Tutaj państwowa inspekcja pracy powinna też działać i będziemy się o to upominać, aby te kontrole były sukcesywne, powtarzane - mówi nam Alfred Bujara.

Jak podkreśla przedstawiciel "Solidarności", wsparcie rządu i PIP było istotne, ale także ważne dla tej sprawy było oburzenie pracowników. - Był oddolny bunt. Poszły pisma do właściciela, do Polski, do Portugalii. Pokazało to, że nie ma przyzwolenia ze strony pracowników na takie praktyki, szczególnie, że w Biedronce pracowników brakuje. Wynika to z dwóch przyczyn: dużego przeciążenia pracą i niskich zarobków - wskazuje Bujara. I przypomina, że [związki zawodowe wystąpiły ostatnio o podwyżki w Biedronce](#) o 500 zł. Właściciel Biedronki - firma Jeronimo Martins - odparła w odpowiedzi, iż w tym roku płace wzrosły o 7 proc.

Biuro prasowe firmy Jeronimo Martins, zapytane przez nas o wyniki kontroli PIP, oświadczyło, iż nie komentuje sprawy.

Przypomnijmy, że w wakacje część placówek handlowych postanowiła otwierać się w niedziele jako "kluby czytelnika". [Według jednak ekspertyzy prawnej, zamówionej przez "Solidarność"](#), takie działanie byłoby niezgodne z prawem.

źródło;<https://www.money.pl>